

zlikwidowanie bezrobocia oraz materialne zabezpieczenie w wypadku choroby i starości<sup>2</sup>.

Źródło impasu, w który zabrnęli przedstawiciele psychoterapii grupowej widzi Izutkin m. in. w indywidualizmie filozofii burżuazyjnej, szczególnie egzystencjalizmie, który podsuwa medykom metody leczenia niczym nie różniące się od metod „seansów” psychoanalitycznych. W seansie grupowej psychoterapii rozładowanie kompleksów ma nastąpić nie przez szczere wyznanie wobec lekarza, lecz wobec grupy współpacjentów.

Doceniając znaczenie tej książeczki, która z pewnością przyczyni się do rozszerzenia aktualnych i przyszłych horyzontów lekarzy, z niecierpliwością oczekujemy odzewu na apel Izutkina — opracowania już przez całe grono kompetentnych specjalistów etyków, socjologów, psychologów i medyków problemów szczegółowych.

Halina Maślińska

#### LEGALNOŚĆ I SŁUSZNOŚĆ

Henryk Jankowski, *Prawo i moralność*, KiW, Warszawa 1968, ss. 262.

Polska literatura etyczna wzbogacona została o kolejną, interesującą i teoretycznie ważką pozycję. Ukazanie się jej dowodnie świadczy o kierunku rozwoju badań podejmowanych w dziedzinie etyki z pozycji marksistowskich. Odpowiadająca tym badaniom twórczość etyczna coraz dalej wykracza w ostatnich latach poza obszar rekonstrukcji i interpretacji — niezbędnych w pierwszym okresie pełnego rozwoju etyki marksistowskiej — podstawowych twierdzeń i zasad tej etyki i dociera do praktycznych problemów moralnych naszej rzeczywistości. Taki rozwój analiz etycznych jest z jednej strony wyrazem ich wewnętrznej logiki, z drugiej zaś odpowiada szerokiemu zapotrzebowaniu społecznemu na teoretyczne opracowanie wspomnianych problemów z punktu widzenia etyki marksistowskiej.

Jednym z nich jest problem stosunku prawa i moralności, a zwłaszcza możliwości moralnej reglamentacji w dziedzinie funkcjonowania prawa i instytucji prawnych. Jest to problem w równym stopniu doniosły społecznie, jak rozległy i wielowątkowy, uwikłany w spory dotyczące różnorodnych stycznych z nim kwestii, szerszych jednakże i autonomicznych wobec niego, a niezmiernie istotnych w obrębie etyki (należą tu przykładowo sprawy statusu logicznego wartości moralnych, istoty konfliktów moralnych itp.). Problem ten stanowi więc nieomal klasyczny przykład koncentrycznego zbiegania się wielorakich wątków refleksji etycznej tak o charakterze deskryptywnym, jak i aksjologicznym, a zarazem przykład spłotu aspektów teoretycznych z praktycznymi, związanymi wprost z codziennym życiem społecznym.

Ustalenie stosunku, jaki zachodzi między wartościami i postulatami moralnymi a regułami prawa, nie jest rzeczą prostą ani łatwą. Samo pojęcie moralności jest bowiem nadal przedmiotem wielu kontrowersji oraz zabiegów zmierzających do jego niezbędnego uściślenia, a wiele zagadnień moralnych — istotnych z punktu widzenia możliwości i zasadności etycznej oceny prawa — wymaga dopiero rozwiązania. Ponadto problem stosunku prawa i moralności jest już w dotychczasowej

<sup>2</sup> „International Handbook of Psychiatry” 1966, 2.

swej historii dostatecznie zagmatwany, tym bardziej, że poszczególne rozstrzygnięcia były tu — jak i w innych dziedzinach refleksji filozoficzno-społecznej — nie tylko rezultatem analiz teoretycznych, ale i ideologicznym wyrazem poszczególnych interesów i celów klasowych. Wreszcie samo pojęcie relacji zachodzącej między prawem i moralnością nie jest jednoznaczne, w grę wchodzić tu bowiem mogą — ze względu na istotę oraz funkcje tych dwóch dziedzin nadbudowy społecznej — różne aspekty tej relacji.

Jak się wydaje, zwłaszcza trzy jej aspekty uwzględniane są w rozważaniach prawników oraz etyków i znajdują wyraz w potocznej świadomości. Jeden z nich dotyczy zakresu prawa i moralności oraz różnic między normą prawną i moralną. Drugi aspekt omawianej tu relacji dotyczy możliwości poddawania prawa ocenie etycznej, a więc aksjologicznego statusu norm prawnych oraz norm moralnych. Wreszcie aspekt trzeci owej relacji dotyczy miejsca, jakie przyznaje się w danym społeczeństwie prawu i moralności jako elementom systemu regulatorów zachowań ludzkich i stosunków wzajemnych. Chodzi tu więc o społeczny model stosunku prawa i moralności z punktu widzenia najbardziej właściwego funkcjonowania mechanizmu współżycia społecznego.

H. Jankowski przedmiotem swych analiz metodologicznych, historycznych i merytorycznych czyni głównie drugi z wymienionych tu aspektów relacji między prawem i moralnością oraz — ściśle wiążący się z tym — aspekt trzeci. Określając przedmiot i cel swoich analiz stwierdza, iż w książce „będzie mowa o etycznej ocenie prawa” (s. 5), za swe zadanie uznaje „rozpatrzenie teoretycznych możliwości oceny prawa z punktu widzenia ideału dobrego życia, a także dokonanie próby sprecyzowania owego ideału oraz zastosowania go do oceny prawa” (s. 6).

Tak orientując swój wysiłek badawczy Jankowski wkracza w krąg zagadnień najbardziej skomplikowanych i dyskusyjnych o doniosłych implikacjach społecznych. Daleki jestem od wniosku, że zagadnienie zakresu prawa i moralności oraz różnic i podobieństw między tymi zjawiskami jest nieistotne. Rzecz jednakże w tym, że zagadnienie to znajduje rozwiązanie (nie wnikając w to, czy zadowalające) niemal podręcznikowe. Natomiast problematyka aksjologicznej relacji między prawem i moralnością — jak stwierdza Jankowski — istotnie nie ma zbyt wielkiej tradycji w polskiej myśli etycznej oraz w filozofii prawa. Zarazem zaś zagadnienie to, wprost lub w implikacji, przewijało się przez całą dotychczasową historię prawa i moralności. Ma ono przy tym o wiele większe konsekwencje praktyczne, niż sprawa czynników decydujących o odmienności norm prawnych i moralnych. W pełni słuszne jest zdanie autora w konkluzji książki, iż „uzasadnienie możliwości dokonywania etycznych ocen prawa, a w szczególności dokonywania oceny prawa socjalistycznego za pomocą hierarchii wartości etyki marksistowskiej, jest nie tylko (...) przedsięwzięciem o charakterze teoretycznym, lecz może mieć również określone znaczenie dla praktyki społecznej” (s. 262) Uzasadnione też jest jego stwierdzenie dotyczące „wagi wykształcenia etycznego w środowiskach prawniczych” w naszym kraju. Według Jankowskiego socjalistyczna praktyka prawnicza wymaga nie tylko wiedzy prawniczej, ale również wiedzy etycznej. „Brak tej wiedzy prowadzi bowiem do sytuacji, w których możliwe są poważne dezinterpretacje socjalistycznej moralności, tym groźniejsze, że zyskują walor precedensowych rozstrzygnięć instytucjonalnych” (s. 230).

Sprawa ta ma bezpośredni związek z trzecim z wyróżnionych tu aspektów stosunku między prawem i moralnością. W warunkach kształtującego się społeczeństwa socjalistycznego aspekt ten nabiera dodatkowego znaczenia, tu bowiem formuje się nowe prawo i nowa moralność, tu pojawiają się perspektywy obumie-

rania państwa i prawa, zjawia się więc i problem zastąpienia regulacji prawnej moralnością oraz najwłaściwszej prowadzącej do tego polityki społecznej. Rozważania Jankowskiego skupiają się także wokół tego problemu, a jedno z głównych twierdzeń książki głosi, iż „przejście od prawnej do moralnej regulacji postępowania człowieka oraz stosunków międzyludzkich jest niezbędnym warunkiem realizacji ideału komunistycznego” (s. 259). Jako pewnik Jankowski przyjmuje tezę, że „wraz z likwidacją klas i konfliktów klasowych zaniknie potrzeba stosowania prawa”, a przez to i „system gwarancji respektowania praw jednostki, gwarancji maksymalnie sprawiedliwego i sprawnego działania prawa będzie zbyteczny z chwilą, gdy samo prawo stanie się instytucją anachroniczną” (tamże).

Powróćmy do podstawowego w książce Jankowskiego problemu etycznej oceny prawa i sposobu jego przedstawienia znajdującego wyraz także w konstrukcji książki. W pierwszej, najbardziej obszernej części książki autor przedstawia kłopoty metodologiczne, które pojawiają się w związku z owym problemem, dokonuje też dość szerokiego przeglądu podstawowych stanowisk w tej dziedzinie w ciągu jego historii oraz w wieku XX. Dużo uwagi poświęca tu autor zwłaszcza wolności i sprawiedliwości jako standardom oceny prawa. Druga część zawiera analizy dotyczące oceny prawa w tradycji marksistowskiej oraz warunków i charakteru tej oceny w państwie socjalistycznym z punktu widzenia zasad etyki marksistowskiej. Znajdują tu m.in. miejsce uwagi na temat historyzmu i charakterystyka niektórych upraszczających ujęć tego problemu w historii marksizmu. Część trzecia wreszcie obejmuje rozważania dotyczące praktyki prawniczej w Polsce.

Przeciwstawiając się pozytywizmowi prawniczemu (a także innym koncepcjom wyłączającym prawo spod oceny moralnej) Jankowski konsekwentnie przeprowadza przez całą pracę tezę — próbując ją zarazem wszechstronnie uzasadnić — iż etyczna ocena prawa jest zarówno niezbędna, jak i możliwa. Odwołuje się przy tym do „niezaprzeczalnego faktu społecznego” (s. 27), polegającego na tym, że praktycznie „oceny prawa były i są dokonywane zarówno na gruncie potocznych intuicji, jak i w sferze etyki, filozofii prawa itd.” „Nie ma prawie żadnej dziedziny prawa — twierdzi Jankowski — w której nie interferowałyby moralne wartościowania. Nawet tak pozornie neutralne dziedziny prawa, jak kodeks postępowania karnego czy kodeks postępowania cywilnego zakładają w swych normach określone reguły moralne. Dotyczy to nawet tak technicznych norm, jak te, które regulują formę pism procesowych, terminy procesowe itp.” (s. 39).

Według autora — jest więc rzeczą „niewątpliwą, że u podstaw szeregu, jeżeli nie wszystkich aktów prawnych, leży przyjęcie określonego systemu norm” i „siatki wartości”, których potrzeba „wiąże się nie tylko z działalnością prawodawczą, lecz również z samym stosowaniem prawa” (s. 13—14). Sprawa ta jest „współcześnie tym bardziej godna rozwinięcia, iż w w. XX, znacznie częściej niż w poprzednich stuleciach, obserwujemy konflikt między moralnością czynu a jego legalnością” (s. 7).

Ten ostatni argument jest niewątpliwie dyskusyjny, jego uznanie wymagałoby przeprowadzenia szerokiego dowodu historycznego oraz uwzględnienia dodatkowych elementów, np. wpływu upowszechnienia się w świadomości mas humanistycznych wymagań moralnych w odniesieniu do polityki i instytucji społecznych na ostrość ocen prawa i wyrazistości konfliktu między legalnością a słuszością określonych czynów. Nie osłabia to jednak twierdzenia o potrzebie pozaprawnego standardu oceny prawa.

Wedle Jankowskiego standardem takim „w sensie logicznym (...) może być zbiór wypowiedzi dotyczących bądź tego, czym prawo być powinno, bądź określenia celu, w stosunku do którego prawo miałyby funkcjonować jako środek” (s. 23). W pierwszym przypadku mamy więc do czynienia z aksjologiczną, w drugim zaś z utylitarną oceną prawa (s. 24). Toteż „nie można dzielić filozofii prawa na te, w których zawarta jest etyczna ocena prawa i na te, w których oceny takiej nie ma”, w każdej bowiem takiej filozofii oceny te występują (s. 81). Jedne mają natomiast charakter deontologiczny, według nich „prawo sprawiedliwe winno odpowiadać wzorcom powinności prawa” (s. 82) poprzedzającym owe prawo (mamy tu więc do czynienia z jego oceną deontologiczną). Drugie mają charakter teleologiczny, „polegają na arbitralnym przyjęciu lub uzasadnieniu jakiejś szeroko rozumianej wartości, wobec której prawo ma się legitymować jako skuteczny środek prowadzący do celu równoznacznego z ową wartością” (tamże), co chyba odpowiada ocenie utylitarniej. Oceny deontologiczne są przy tym ocenami z „punktu widzenia wewnętrznej moralności prawa” (s. 178), stwierdza się w nich bowiem zgodność lub niezgodność systemu prawnego z jakimś jego formalnym wzorcem, zaś oceny teleologiczne, jak można wnioskować z treści książki — ocenami z punktu widzenia „moralności z zewnątrz prawa”. Oba te rodzaje ocen prawa odwołują się do wartości moralnych i można je sprowadzić do wspólnego standardu oceny prawa, jakim jest „ideał dobrego życia” (s. 6), oba też występują w historii marksizmu.

Jankowski uważa za niezbędne kontynuowanie i pod tym względem „wartościowej tradycji etyki marksistowskiej”, i dowodzi, że chociaż na jej gruncie ścierały się różne stanowiska w tej kwestii, to „te stanowiska, które uzasadniały możliwość etycznej oceny prawa, były zarówno bliższe literze i duchowi rozważań klasyków marksizmu, jak i uwzględniały związane z tym zagadnieniem problemy praktyczne” (s. 19). Twierdzi, że analiza systemów prawnych społeczeństw eksploatatorskich dokonywana była przez twórców marksizmu z punktu widzenia zasad wewnętrznej moralności prawa, natomiast systemy prawne społeczeństw socjalistycznych powinny być oceniane przede wszystkim „za pomocą konstrukcji teleologicznych” (s. 178), czyli ze względu na przyjęty cel działalności rewolucyjnej, oparty na aprobacie socjalistycznego ideału stosunków społecznych, co nie eliminuje, rzecz jasna, ocen deontologicznych.

Tak więc „generalnym standardem etycznym oceny prawa na gruncie etyki marksizmu — czytamy w książce — jest (...) ideał człowieka oraz ideał społeczeństwa formułowane przez filozofię marksizmu. Przy stosowaniu tego standardu prawo «dobre» lub «słuszne» to takie prawo, które — uwzględniając aktualną sytuację społeczną — w maksymalnym stopniu sprzyja kształtowaniu ideału stosunków międzyludzkich ocenianych pod kątem widzenia ideału człowieka” (s. 179).

Problem oceny moralnej prawa na gruncie marksizmu styka się z rozległymi obszarami spraw i dyskusji dotyczących zwłaszcza stosunku między zasadą determinizmu historycznego a wartościującym podejściem do zjawisk społecznych, stosunku między deskrypcją procesów historycznych a ich oceną moralną, wreszcie istoty etyki marksistowskiej i możliwości racjonalnego uzasadnienia jej postulatów. Zwróćmy tu uwagę jedynie na dwa istotne wnioski, jakie można sformułować na podstawie interesujących i wielostronnych rozważań Jankowskiego. Po pierwsze — że marksistowska metodologia w odniesieniu do zjawisk społecznych nie eliminuje na rzecz „czystego opisu” oceny ich z punktu widzenia ideałów moralnych, i nie stawia tych ocen „obok” stwierdzeń deskryptywnych, lecz włącza

je w system owych stwierdzeń. Określone tezy historiozoficzne zawierają więc immanentnie element oceny moralnej.

Widać to wyraźnie właśnie na przykładzie prawa. Ujawnienie jego klasowej genezy, charakteru i funkcji jest na gruncie marksizmu równoznaczne ze swoiście negatywną oceną moralną zarówno określonego systemu prawa burżuazyjnego, jak i prawa w ogóle, choć oczywiście te dwa rodzaje oceny zawierają w dużym stopniu odmienne treści. Jak pisze Jankowski, odkrycie genezy prawa wykazało, „iż prawo, jako system przymusu, jest niezbędne tylko w warunkach panowania klasowego. Stwierdzenie tego faktu stało się podstawą oceny moralnej prawa z punktu widzenia ogólnych założeń marksizmu” (s. 17), a także, dodajmy, koncepcji zbliżania prawa do moralności w społeczeństwie socjalistycznym i w perspektywie — w okresie rozwiniętego komunizmu — zastąpienia reglamentacji prawnej reglamentacją moralną.

Po drugie, z rozważań Jankowskiego można wysnuć pewne wnioski odnośnie sensu i zasadności werbalizowania poszczególnych zasad moralności socjalistycznej, czy szerzej — precyzowania wartości etycznych. Niektórzy publicyści sugerują, że określanie owych zasad czy wartości jest zbędne i grozi stoczeniem się w sferę abstracji, że wystarczy tu właściwa organizacja życia społecznego i uwzględnienie złożoności rzeczywistości społecznej. Tymczasem właśnie m. in. praktyka prawna dowodzi potrzeby owej „siatki wartości” i zespołu zasad moralnych, co nie oznacza potrzeby wartości abstrakcyjnych czy zasad w sensie tradycyjnego kodeksu. Słuszne stosowanie reguł prawnych wymaga odwoływania się do określonych, z punktu widzenia założeń naszego ustroju i odpowiadającego mu światopoglądu, wartości i zasad moralnych — ich brak lub nieznanie rodzić tu może społecznie niebezpieczne skutki. Zastępują je bowiem wówczas „własne, częstokroć dyskusyjne intuicje moralne”, podnoszone do „godności ogólnych zasad”, w tym zaś „tkwi pewne niebezpieczeństwo subiektywizmu” (s. 14, 16). Natomiast względna chociażby przejrzystość ustaleń moralnych sprzyja ograniczeniu tego niebezpieczeństwa. Odwoływanie się do systemu moralnego przy ocenie prawa jest dlatego „celowe, ponieważ pozwala na zastąpienie odczuć intuicji moralnej środowisk prawniczych przez jasno wyłożoną siatkę wartości” (s. 39).

Najbardziej bezpośredni związek z naszą praktyką społeczną i wyrastającymi na jej gruncie pytaniami i problemami moralnymi mają rozważania w trzeciej części książki Jankowskiego. Nie sposób tu, rzecz jasna, przedstawić ich w pełni lub ustosunkowywać się do różnorodnych uwzględnianych w nich spraw. Warto jednakże zwrócić uwagę na dwie sprawy, nie bez przyczyny wyeksponowane w książce.

Jedną z nich jest sprawa charakteru zasad współzycia występujących zarówno w nomenklaturze prawnej, jak i etycznej. Nasze prawo odwołuje się do nich wprost, natomiast ich stosowanie stwarza wiele trudności związanych z pojmowaniem ich statusu i interpretacją ich konkretnej treści. Jankowski przedstawia różne ujęcia tych kwestii i proponuje własne ich ujęcie. Przez zasadę współzycia społecznego rozumie on nie jakąś normę prawą i nie po prostu określoną normę moralną, lecz tylko taką „normę moralności socjalistycznej, która jest aktualnie w konflikcie z określoną normą prawną” (s. 251). Ową normą moralną może być przy tym nie tylko norma z dziedziny tzw. higieny współzycia społecznego, ale i każda inna, np. z dziedziny perfekcjonistyki (s. 252). Takie ujęcie zasad współzycia społecznego wydaje się jednak nie w pełni spójne — ze stwierdzeniem z innej części książki, gdzie autor stwierdza, iż zasady te pełnią m. in.

„funkcję dyrektywy wyboru w sytuacji konfliktu między normą prawną a normą moralną” (s. 229). Czy bowiem zasada współżycia społecznego, o której istnieniu decyduje konflikt prawa i moralności, może być tym samym dyrektywą wyboru w sytuacji owego konfliktu? Można to oczywiście rozumieć tak, że z chwilą, gdy określona norma moralna w sytuacji konfliktu z prawem zaczyna funkcjonować jako zasada współżycia społecznego, nabiera ona również mocy dyrektywy wyboru, czyli przesądza rozstrzygnięcie konfliktu na korzyść moralności.

Druga ze wspomnianych spraw dotyczy właśnie sytuacji konfliktowych między określonymi wymogami prawa i ich zastosowaniem a wymogami moralności. Jankowski analizuje i przedstawia ich przejawy. Według niego „rozstrzygnięcie problemu priorytetu prawa czy moralności może być dokonane” właśnie „tylko przy rozpatrywaniu sytuacji konfliktowych” (s. 224). Konflikty te zaś są i powinny być rozstrzygane „na rzecz wartości moralnych, niesformalizowanych w prawie” (tamże). „W sytuacjach konfliktowych winna więc dochodzić do głosu globalna ocena prawa, której istotnym elementem jest również ocena etyczna, nie sprowadzona jednak bynajmniej do elementów etycznych” (s. 185—186). Musi ona bowiem uwzględniać także wiedzę o realiach społecznych, o konkretnych potrzebach społeczeństwa. Tylko wówczas ocena etyczna nie będzie mieć charakteru abstrakcyjnego, demagogicznego i utopijnego. Te uwagi można zaś odnieść także i do innych konfliktów, np. między regułami skutecznego działania lub wymogami ekonomiki a zasadami moralnymi.

Wydaje się, że choćby tak skrótowa prezentacja niektórych tylko wątków nowej książki H. Jankowskiego jest wystarczającą rekomendacją i zachętą do bliższego zaznajomienia się z jej zawartością. Wartości i znaczenia tej publikacji nie uszczuplają ani zdarzające się w niej powtórzenia, a zarazem nieuniknione niedomówienia, ani niełatwa w wielu miejscach struktura myśli. Wartość tę zwiększa natomiast istotny związek podjętej problematyki z potrzebami współczesnej praktyki społecznej.

Mieczysław Michalik

#### LONA L. FULLERA KONCEPCJA PRAWA I MORALNOŚCI

Lon L. Fuller, *The Morality of Law*, Yale University Press, New Haven and London 1965, ss. 202.

Ludzie nie robią na ogół rzeczy absurdalnych, niweczających całkowicie przedsięwzięcia w które się angażują, chociaż nawet formalne zalecenia, zgodnie z którymi ludzie działają, dopuszczają takie absurdalności.

Lon L. Fuller, *The Morality of Law*, s. 149.

Przedmiotem rozważań Fullera (prof. Ogólnej Teorii Prawa i Etyki w Harvard Law School)<sup>1</sup>, są problemy wiążące się *explicite* lub *implicite* ze stosunkami społecznymi. Na ich tle dokonuje on bowiem analizy ukazującej jak przełamuje się oddziaływanie prawa w konkretnym życiu politycznym. Dużą rolę

<sup>1</sup> W dalszym ciągu podane przy cytatach liczby w nawiasach oznaczają strony z cytowanej pracy.